

# PRZEGLĄD INFORMACJI ZWIĄZKOWYCH

● (01.06) „Solidarność” uważa, że rządowy projekt tzw. ustawy antykrzysowej nie odnosi się do całego trzynastopunktowego pakietu uzgodnionego między związkami zawodowymi i pracodawcami w Komisji Trójstronnej. NSZZ „Solidarność” przekazał wicepremierowi Pawlakowi wstępna opinię, dotyczącą przesłanego przez rząd projektu tej ustawy. Zastrzeżenia związku budzą szczególnie propozycje dotyczące ograniczenia stosowania umów na czas określony oraz tzw. subsydiowania zatrudnienia (płatne postojowe).

Zaproponowane przez rząd rozwiązanie dotyczące ograniczenia stosowania umów na czas określony nie realizują intencji zawartych w pakiecie antykrzysowym, przyjętym przez pracodawców i związków zawodowe. Zdaniem NSZZ „S” propozycje te nie tylko nie poprawią stabilności zatrudnienia, ale utrwalą istniejące już patologie związane z zawieraniem umów na czas określony. To znaczy, że w dalszym ciągu pracodawcy będą mieli możliwość zawierania umów na 20 lat. Nie do przyjęcia jest również proponowana przez rząd wysokość świadczeń związanych z tzw. płatnym postojowym (czy subsydiowaniem zatrudnienia). Przyjęcie przez rząd, jako punktu odniesienia do wyliczenia tychże świadczeń, zasiłku dla bezrobotnych, a nie jak postulowali związkowcy i pracodawcy płacy minimalnej powoduje, że rekompensata utraconego wynagrodzenia za czas postoju będzie bardzo niska.

Zdaniem NSZZ „S” wadą przedstawionej przez rząd ustawy jest również brak zagwarantowania środków finansowych na ten cel. *Zapis tylko o możliwości przyznania świadczeń w połączeniu z brakiem zagwarantowania środków na udzielaną pomoc czyni to rozwiązanie bardzo iluzorycznym* - czytamy w piśmie przesłanym do wicepremiera Waldemara Pawlaka. Zastrzeżenia budzą również propozycje dotyczące rozliczania czasu pracy. W przesłanym do wicepremiera Pawlaka piśmie związkowcy domagają się uzupełnienia brakujących propozycji i przystąpienia do rozmów i negocjacji w ramach zespołów problemowych Komisji Trójstronnej. Związkowcy zastrzegają sobie również prawo do zgłaszania uwag w trakcie procesu legislacyjnego i zaznaczają, że przekazanie uwag nie może być traktowane jako zgoda na wprowadzenie niektórych rozwiązań z pakietu.

● (04.06) Około sześciu tysięcy manifestantów przeszło ulicami Katowic, gdzie śląsko-dąbrowska „Solidarność” wraz ze związkowcami z Podbeskidzia, Częstochowy i innych regionów pod hasłem „To nie tak miało być” połączyła obchody dwudziestego rocznicy wyborów ze sprzeciwem wobec braku działań antykrzysowych i lekceważeniu przez rząd dialogu społecznego. Z kolei pięć tysięcy osób i 250 pocztów sztandarowych wzięło udział w centralnych, solidarnościowych obchodach 20. rocznicy częściowo wolnych wyborów, które odbyły się w Gdańsku. Przedstawiciele regionów i branż z całej Polski, uczestniczyli w uroczystej mszy św. za ojczyznę, którą pod Pomnikiem Poległych Stoczniovców odprawił kardynał Józef Glemp.

● (08.06) Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” pozytywnie oceniło projekt ustawy o dochodzeniu roszczeń w postępowaniu grupowym. Związkowcy domagają się jednak umożliwienia reprezentowania przed sądem pracowników przez przedstawiciela związku zawodowego. Zdaniem NSZZ „S” ustawa pozwoli uprościć i przyspieszyć procedurę dochodzenia roszczeń pracowniczych od nierzetelnych pracodawców, ale wprowadzenie przymusu reprezentowania przez radców czy adwokatów rodzi dla pracowników dodatkowe koszty. Prezydium Komisji Krajowej proponuje więc rozszerzenie art. 4 ust. 2 i 5 projektu w ten sposób, aby reprezentantem grupy zastępującej powoda przed sądem mógł być przedstawiciel związku zawodowego. Dotychczasowy zapis, że reprezentantem grupy może być osoba będąca członkiem grupy oraz rzecznik konsumentów związkowcy uznali za niewystarczające. W wielu sprawach sądowych pracowników reprezentuje związkowy prawnik nie będący radcą prawnym. Wprawdzie wprowadzenie przymusu adwokacko-radcowskiego w sprawach grupowych może być zasadne, ale taki przymus naraża pracowników na dodatkowe koszty i będzie dla nich dodatkowym utrudnieniem.

*Wynajęcie adwokata lub radcy prawnego nie powinno stanowić warunku koniecznego, jeżeli pożądanym przez ustawodawcę profesjonalizm postępowania można uzyskać poprzez reprezentację przez przedstawiciela związku zawodowego. Instytucja ta z powodzeniem sprawdza się już w postępowaniu w sprawach indywidualnych* - czytamy w opinii prezydium KK NSZZ „S”.

● (09.06) W Polkowicach odbyła się pikietą pracowników spółki Sanden Manufacturing Poland. Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”, aby uratować możliwie najwięcej osób przed zwolnieniem, zgodziła się na zlikwidowanie jednej zmiany, zawieszenie na cały rok funduszu socjalnego i premii motywacyjnej oraz na zmniejszenie zarobków pracowniczych w marcu o 10 proc. Od połowy marca do końca kwietnia br. pracownicy byli na postojowym, bo fabryka była zamknięta. Teraz pracodawca masowo przyjmuje nowych pracowników na przywróconą trzecią zmianę, wiele osób pracuje w nadgodzinach. Firma ma nowe zamówienia, pustoszeją magazyny, nie widać kryzysu. Mimo, że pracownicy zgodzili się pomóc w trudnej sytuacji oddając część swoich zarobków, to teraz czują się wykorzystani. To skłoniło związkowców do zorganizowania pikiety. - *Zorganizowanie tej manifestacji jest w chwili obecnej niezbędnym środkiem, aby zmusić pracodawcę do podjęcia rozmów w sprawie podwyższenia wynagrodzeń pracowniczych* - powiedziała Ewelina Zaremba z zakładowej „Solidarności”. Związkowcy żądają od pracodawcy 500 zł netto podwyżki oraz systemu zaszerogowania stawek zasadniczych. Ponadto chcą odzyskać fundusz socjalny.

Obecna pensja większości pracowników to około 900 zł - 1100 zł netto. Maksymalne wynagrodzenie to 1400 zł netto, lecz osób o takich zarobkach jest w praktyce niewiele. W zeszłym roku były podwyżki do 500 zł. Najwyższe kwoty (300 - 500 zł) dostali nowi pracownicy zatrudnieni w firmie (pracujący w firmie około 6 miesięcy), pozostali - do 200 zł.

Ciąg dalszy na str. III

## Jubileuszowa msza w Oświęcimiu

# ZA OJCZYZNĘ I SOLIDARNOŚĆ

Wśród wielu uroczystości, zorganizowanych na Podbeskidziu z okazji dwudziestego rocznicy wyborów z czerwca 1989 roku, nie zabrakło też jubileuszowej Eucharystii, odprawionej 4 czerwca w oświęcimskim kościele pw. św. Maksymiliana Kolbego. Było to dziękczynienie za czas przemian, za ostatnie dwie dekady, a także za „Solidarność”, która również 20 lat temu mogła powrócić do legalnej działalności. Poniżej publikujemy tekst wspaniałej homilii, jaką w trakcie tej mszy św. wygłosił ks. prof. Tadeusz Borutka, dyrektor Instytutu Teologicznego im. Św. Jana Kantego.

Zgromadziliśmy się, by dziękować Panu Bogu za przemiany, jakie pod koniec lat osiemdziesiątych nastąpiły w naszej Ojczyźnie i w Europie Środkowej. Wszyscy ich pragnęli, miliony o nie walczyły, ale mało kto wierzył, że są one możliwe i prawie nikt się nie spodziewał, że nastąpią w sposób bezkrwawy, poprzez rozmowy i porozumienia. Dzięki Opatrzności Bożej dokonały się jednak w sposób pokojowy. Przyniosły Polsce i innym narodom upragnioną wolność, w decydujący sposób przyczyniły się nie tylko do upadku murów, które przez niemal półwiecze oddzielały od wolnego świata społeczeństwa naszej części kontynentu, ale umożliwiły im także powrót do prawa Bożego. Zaowocowały ogromną poprawą życia społeczno-politycznego, umożliwiły dokonanie daleko idących zmian, zdjęły z ludzi jarzmo zniewolenia, dwulicowości, obłudy i zakłamania. Otworzyły możliwość autentycznego życia w prawdzie, postępowania w zgodzie z własnym sumieniem, działania w kierunku dobra indywidualnego i powszechnego, podejmowania różnorodnych inicjatyw, rozwoju osobistego i realizacji przedsięwzięć służących każdemu z osobna i wszystkim razem. Zapewniły także prawdziwą wolność Kościołowi, zdejmując zeń wszelkie ograniczenia, oraz ludowi Bożemu, dając mu prawo do wiary, budowy świątyń, życia i postępowania zgodnie z przykazaniami.

Pamięć o tamtych wydarzeniach oraz o tym wszystkim, co je poprzedzało, nie może w nas zagasnąć; musi być tak samo żywa jak pamięć o powstaniach: listopadowym, styczniowym czy warszawskim. I powinna nas nieustannie inspirować do odpowiedzialnego i zbiorowego działania na rzecz umacniania wolności opartej na miłości oraz budowania sprawiedliwości i pokoju społecznego, którego fundamentem jest Bóg i Jego prawo. Do przemian, które nastąpiły w 1989 r. prowadziła długa i wyboista droga, naznaczona ogromną pracą, niesamowitym wysiłkiem, cierpieniem, wzięciem tysięcy i niestety, także krwią dziesiątków ludzi. Początek tej drogi wyznacza rok 1980, kiedy to w efekcie sierpniowych strajków na Wybrzeżu, poprzedzonych falą strajków lipcowych na Lubelszczyźnie, 30 sierpnia - w Szczecinie, dzień później w Gdańsku, a 3 września - w Jastrzębiu Zdroju podpisano porozumienia komitetów strajkowych z komisjami rządowymi. Porozumienia te, zwane umowami społecznymi, dawały prawo do tworzenia „niezależnych od partii i pracodawców wolnych związków zawodowych”, a także gwarantowały „prawo do strajku oraz bezpieczeństwa strajkującym i osobom wspomagającym”. W ich efekcie powstał Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”. Dobry Bóg dał nam o wiele więcej, niż spodziewaliśmy się dostać. Tak wielki dar zaskoczył największych optymistów, wprowadził w podziw miliony ludzi na całym świecie. Zdarzył się cud - cud szczególny, spełniający mił piękne, bezkrwawego zrywu. Cud burzenia systemu komunistycznego i zwycięstwa upokarzanego przez dziesięciolecia narodu. Cud początku wolności - przełomowy moment w historii Polski, Europy, a nawet świata. „Solidarność” stała się ogromnym ruchem społecznym. W roku 1981 skupiała 10 milionów członków. Jej celem było nie tylko dokonanie daleko idących przemian społecznych, nie tylko wyzwolenie ludzi pracy, zapewnienie nie tylko wolności osobistej, nie tylko wolności wyznania, nie tylko wolności zrzeszania się i wypowiadania własnych myśli i opinii. Jej celem, nie artykułowanym jasno, lecz głęboko wpisanym w jej ideę, było też wyzwolenie narodowe /.../. „Solidarność” stanowiła ogromną siłę, wręcz niezwykłą. Wielu ludzi zastanawiało się, skąd się ona wzięła, jaki cud sprawił, że zniewolony, uciemiężony naród zdobył się na tak wielki wysiłek, że niemal jednomyślnie podjął zdecydowaną walkę o godność, o wolność, o nadzieję. Różnie odpowiadano na to pytanie, czasami rozkładano bezradnie ręce. Dzisiaj możemy jednak powiedzieć, że jedno nie ulega wątpliwości: „siłą swojemu ludowi” wyprosił u Boga przez wstawiennictwo Pani Jasnogórskiej nasz papież - Jan Paweł II. Pamiętamy to wielkie dla Polaków wydarzenie - pierwszą pielgrzymkę Ojca Świętego do Ojczyzny w czerwcu 1979 roku, podczas której wypowiedział te niezapomniane słowa: „Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi - tej ziemi”.

Jan Paweł II od początku swego pontyfikatu nieustannie inspirował nas do działania i popierał nasze dążenia wolnościowe. W „Solidarności” widział skuteczne narzędzie do realizacji tych dążeń metodami pokojowymi, w dialogu z władzą, bez przelewu krwi. Nie przecenione są jego zasługi w dziele zrywania komunistycznych więzów. Jako architekt wolnej Polski ze wszech miar zasługuje na miano „Ojca „Solidarności””. Trzeba też pamiętać o innych. Wspólne solidarnościowe dzieło przygotował ks. kard. Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia, a do jego budowy w dużej mierze przyczynili się biskupi i duszpasterze. Za tę sprawę życie oddał sługa Boży ks. Jerzy Popiełuszko, pierwszy kapelan „Solidarności”.

Zryw narodu polskiego po kilkunastu miesiącach został bestialsko stłumiony przez wprowadzenie stanu wojennego. Krwawo rozprawiono się ze strajkującymi w kopalni „Wujek” i w Lubinie, przy użyciu ciężkiego sprzętu bojowego spacyfikowano strajki protestacyjne w wielu innych miejscach kraju, tysiące ludzi zamknięto w więzieniach, tysiące prześladowano i poddano inwigilacji, szalała propaganda, bez pardonu rozpędzano liczne manifestacje, nierozważnie strzelając do ich uczest-

ników, posuwano się nawet do zabójstw. Mimo to „Solidarność” żyła. Po wielu latach podziemnej działalności w wyniku obrad „okrągłego stołu” w 1989 r. ponownie została zarejestrowana.

Zalegalizowany na nowo Związek nie odzyskał jednak dawnych wpływów, skupił już tylko ok. 1,5 miliona członków, mimo to pozostał liczącą się siłą, czego dowiodły wybory parlamentarne 4 czerwca 1989 r., podczas których kandydaci na posłów popierani przez „Solidarność” zdobyli wszystkie miejsca wynegocjowane dla opozycji w sejmie i uzyskali 99 miejsc w senacie, na ogólną liczbę 100. Wybory te umożliwiły powstanie w sierpniu 1989 pierwszego niekomunistycznego rządu, a później wybór nowego prezydenta, w końcu usunięcie z Polski wojsk rosyjskich i odzyskanie pełnej suwerenności.

Po dwudziestu latach od powtórnej rejestracji NSZZ „Solidarność” wiele rzeczy udało się uczynić dla dobra naszej Ojczyzny. Niestety, nie wszystko zasługuje na wysoką ocenę. Obecna sytuacja w kraju budzi wielki niepokój. Wiele jest niesprawiedliwości, niektórzy doszli do wielkich majątków, niestety ich jest mniej, a większość cierpi biedę. Kryzys ekonomiczny dotyka boleśnie tysiące ludzi, którzy tracą miejsce pracy i popadają w bezrobocie. Polska nie może się rozwijać, młodzi uciekają do lepszego świata. Paraliżuje to wolę działania, odbiera ludziom nadzieję na rychłe zmiany. A przecież nie tak miało być, nie tego oczekiwano po zwycięstwie „Solidarności”.

Jak dawniej, tak i dzisiaj „Solidarność” ma wiele do zrobienia. Trzeba znów budować wspólnotę, która będzie zdolna przeciwstawić się waśniom, egoizmowi, indywidualizmowi, stanąć w obronie wyższych wartości. Społeczeństwo zatamizowane jest słabe, tylko społeczeństwo solidarne może budować godną przyszłość Narodu. Trzeba je tylko porwać, przekonać do działania, ale dzisiaj brakuje tego, kto mógłby je poprowadzić.

Nabrzmiałe problemy rodzą społeczne frustracje, wiele bolesnych i trudnych spraw socjalnych czeka na rozwiązanie. Dzisiaj przed związkowcami stają nowe wyzwania i zadania. Trzeba jednak stanowczo powiedzieć, że jak dwadzieścia lat temu, tak i dzisiaj „Solidarność” jest Polsce potrzebna! Naszemu krajowi niezbędna jest wielka, zbiorowa solidarność umysłów, serc i rąk, solidarność zdolna przewyczyć podziały i rozbieżności. Bez mądrego dialogu trudno budować zdrowe państwo i społeczeństwo - bardziej sprawiedliwe, wolne i braterskie. Trzeba być także otwartym na nowe zjawiska zachodzące na świecie i w społeczeństwie. Chodzi nie tylko o ciągłe doskonalenie zawodowe, ale przede wszystkim o wolę konsekwentnego postępowania i poświęcenia się dla wspólnego dobra naszego Narodu. Chodzi o nową kulturę pracy, uwzględniającą potrzeby duchowe i materialne człowieka, kulturę szanującą jego podstawowe prawa. Należy po prostu kontynuować rozpoczętą w heroicznym okresie „Solidarności” trudną „pracę nad pracą”.

Trzeba wzmocnić wysiłki zmierzające do przywrócenia prawa do wolnej od pracy niedzieli, trzeba likwidować częste łamanie prawa do ośmiogodzinnego dnia pracy, wyeliminować nieludzkie traktowanie pracowników przy wydłużonym czasie pracy oraz przyzwolenie na zatrudnianie tymczasowo, na „czarno” lub „pół czarno”. Trzeba dbać o godziwe wynagrodzenie za pracę, trzeba wpływać na tryb zwolnień przeprowadzanych obecnie bez jakiegokolwiek troski o losy pracownika i jego rodziny. Pilnym wyzwaniem, przed jakim staje „Solidarność” w XXI wieku, jest nieustająca troska o poszanowanie godności pracownika. Mimo takich czy innych trudności, należy z całą mocą, raz jeszcze, podkreślić wartość wybranej przez „Solidarność” pokojowej walki o prawa człowieka i narodu. Tego dobra, które zostało okupione ofiarą, cierpieniem, a nawet życiem wielu ludzi nie wolno nam zmarnować. To dobro trzeba wciąż pomnażać, aby na stałe wrosło w polskie serca i świadomość przyszłych pokoleń.

Różnie potoczyły się losy strajkujących, ale tamtych lat nie można zmarnować. Dzisiaj wszyscy jesteśmy starsi i bogatsi o tamte doświadczenia. Pozostaje nam poczucie wspólnoty i perspektywa przekraczania kolejnych progów nadziei. Trochę żal tamtej determinacji w walce o dobro, tamtych emocji i wzruszeń, tamtej radości ze zwycięstwa, tamtej dumy, że tak wiele udało się osiągnąć. Dzisiaj za te łaski raz jeszcze dziękujemy Panu Bogu i prosimy Go: przez wstawiennictwo sługi Bożego papieża Jana Pawła II daj nam siłę do pomnażania dziedzictwa polskiej „Solidarności” i tworzenia na co dzień solidarności ludzkiej.

Solidarności i chrześcijańskich wartości bardzo potrzebują i Trzecia Rzeczpospolita, i jednocząca się Europa, jeśli nie chcą podzielić losu zamku zbudowanego na piasku. I o tę solidarność ludzkich serc i umysłów prosimy Pana Boga przez wstawiennictwo Pani Jasnogórskiej w tej jubileuszowej mszy św.

Prośmy Matkę Najświętszą, aby nam wyjednała u Boga łaskę odpowiedzialności za przyszłość naszego narodu w wierności Chrystusowi. Maryjo, pomóż nam przejść przez trudne „dzis” ku przyszłości lepszej, bardziej Chrystusowej, bardziej ludzkiej.

ks. prof. TADEUSZ BORUTKA

Solidarności i chrześcijańskich wartości bardzo potrzebują i Trzecia Rzeczpospolita, i jednocząca się Europa, jeśli nie chcą podzielić losu zamku zbudowanego na piasku. I o tę solidarność ludzkich serc i umysłów prosimy Pana Boga...